Rok 30. Poznań, piątek 22 marca 1912 Nr. 67.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1147.

„Wielkopolanina" już można zapisywać. „Wielkopolanin" kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin" zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin" dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe" i prowadzi „Obronę Prawną" dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 19 marca 1912.

(Drugi dzień obrad nad interpelacjami w sprawie strejku.)

Po przekazaniu komisji naukowej wniosku narodow.-lib. Schiffera, żądającego uwolnienia dzieci desydentów od obowiązku uczęszczania na naukę religji, przyczem zabrał także głos prezes Koła Polskiego, dr. **Mizerski,** oświadczając że Koło wprawdzie jest zatem, by młodzież pobierała naukę religji, ale nie zgadza się na przymusowe udzielanie tej nauki wbrew woli rodziców, którzy zawsze mogą swoim wpływem podkopać to, czego dzieci w szkole co do religji się nauczyły. Polacy wiedzą, co to jest gwałcenie sumienia, bo dzieci nasze zmuszane bywają w szkole uczyć się prawd wiary w obcym, niezrozumiałym dla nich języku. Mówca nasz przyłącza się do wniosku, by całą sprawę odesłano do komisji szkolnej.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad interpelacjami w sprawie strejku w zagłębiu Ruhry.

Jako pierwszy mówca zabrał w tej sprawie głos imieniem Koła Polskiego poseł nasz **Trąmpczyński,** wywodząc mniejwięcej co następuje:

Polacy upatrują w strejku nieszczęście dla robotników, ale winę tego nieszczęścia ponoszą nietylko błędy taktyczne organizacji robotniczych, lecz w pierwszym rzędzie bezmyślna buta zarządów kopalń i bezczynność rządu. — Polskie organizacje były tak rychłemu wybuchowi strejku przeciwne, lecz ze względu na poczucie sprawiedliwości musiały poddać się zdaniu większości, gdyż tylko solidarność może nadać robotnikom jakieś znaczenie. Chrześcjańskie organizacje były innego zdania, co jest bardzo pożałowania godnem, bo przez wystąpienie ze związku, osłabiły pozycję tych, którzy w związku dążyli do przeprowadzenia postępowania z umiarkowaniem. Na Śląsku, gdzie organizacje polskie mają większość, chwilowo strejk jest wstrzymany, ale obawiam się, że i tam buta zarządów kopalń do wojny doprowadzi.

Następnie mówca przedstawia pogardliwy sposób, w jaki zarządy kopalniane odmawiały wszelkich pertraktacji. Rząd zaś, zamiast pośredniczyć, tak, jak każdy sąd procederowy, przeciwnie przypatrywał się sprawie bezczynnie. Mówią, że rząd jest zbyt „nerwowym." — Gdy strejk miał wybuchnąć, wysłał do okolic tamtejszych żandarmów, wojsko i kartaczownice. Dotychczasowe ofiary policji i wojska albo nic nie były zawiniły, albo nie należały do strejkujących. Wreszcie mówca zwraca uwagę na nadużycia jakich się dopuszcza policja w okolicach strejkiem objętych wobec robotników polskich, nie pozwalając im wbrew prawu i wbrew wyraźnym oświadczeniom pana Bethmanna Hollwega na obradowanie w języku polskim. (Brawo! — na ławach polskich.)

Po mówcy polskim zabrał głos socjalista Leinert, zwracając się z początku przeciwko wczorajszym wywodom nar.-lib. dr. Friedberga i wywodząc, że obecny ruch strejkowy spowodowany został właściwie przez związek robotników chrześcjańskich. Mówca zaprzecza kategorycznie, jakoby obecny strejk miał jakiś związek ze strejkiem w Anglji. Ze wszech stron sypią się pochwały na stanowisko organizacji „chrześcjańskich", ale przyjdzie kiedyś czas, że się ich wypędzi jak psów. (Wielki niepokój). Mówca dziwi się odwadze rządu, że daje wiarę kłamliwym sprawozdaniom policji, o zajściach strejkowych. Policja szalała jak „psie krwie" (Bluthunde.) Za wyrażenie ostatnie wicemarszałek dr. Porsch powołuje mówcę do porządku. — Tu na stół prezydjalny tej Izby — wywodzi mówca dalej — złożyliśmy rewolwery, jakie odebrano przywódzcom organizacji chrześcjańskiej. (Wśród wielkiej wesołości liczni posłowie oglądają rewolwery i drewniane pałki, przyczem soc. Hoffmann zaleca ostrożność, twierdząc, że rewolwery są nabite.)

Wicemarszałek dr. Porsch oświadcza, że doniesiono mu właśnie, iż rewolwery są nabite, a soc. Hoffmann wśród wesołości zapewnia, że są zabezpieczone, lecz prosi o ostrożność. Długą mową swoją, podczas której wicemarszałek raz jeszcze powołał go do porządku, zakończył poseł Leinert wśród wielkiego hałasu prawicy i narodow.-liberałów, okrzyków „brawo" ze strony socjalistów.

Następny mówca, konserwatysta Gescher pochwala stanowisko rządu w sprawie strejku i wyraża nadzieję, że strejkujący wnet nabiorą rozumu i wrócą do pracy.

Minister spraw wewnętrznych von Dallwitz zwraca się przeciwko wywodom soc. Leinerta i przytacza liczne przykłady rzekomego teroryzmu ze strony strejkujących. Wśród burzy i hałasów ze strony socjalistów a ożywionych braw prawicy kończy minister, stwierdzając, że strejkujący postępowaniem swem zmusili rząd do wysłania wojska.

Po przemówieniach narodow. - lib. Kunzego i wolnokons. Spintziga, którzy strejk uważają jedynie za chybioną manipulację socjalistów, gdyż strejk nie ma żadnych widoków powodzenia, zabrał głos postępowiec Kindler, krytykując stanowisko rządu z powodu wysłania wojsk do okolic strejkiem objętych.

W końcu w dłuższej mowie, przerywanej często zaprzeczeniami i hałasami ze strony socjalistów, spędza centrowiec Brust główną winę na socjalistów i chwali związek chrześcjański jako tę organizację, która z taktycznych względów rzekomo najlepiej sobie postąpiła, nie przystąpiła do strejku.

Na tem wśród protestów i hałasów ze strony socjalistów zamknięto dyskusję nad interpelacjami.

Przy wzmiankach osobistych zabrali jeszcze głos posłowie **Trąmpczyński** i soc. dr. Liebknecht (który przy tej sposobności raz jeszcze powołany został do porządku za nazwanie centrowca Brusta „Judaszem Iskarjotem", poczem posiedzenie następne wyznaczono na jutro.

Na porządku dziennym etat kultu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 20 marca 1912.

Wczorajsze posiedzenie wieczorne zakończyło się o północy. Debatowano nad następnym tytułem etatu spraw wewnętrznych, a mianowicie nad tytułem, dotyczącym państwowego urzędu dla spraw sanitarnych. Dalszy tok tej dyskusji nocnej podjęto dzisiaj. Zgłosiło się do niej około pół setki mówców.

„Dzikł" hrabia Posadowski ubolewał nad zanieczyszczaniem rzek wskutek dopływów nieczystości rozmaitych fabryk, mianowicie soli potasowych. Mówca żąda, by na gwałt wydano przepisy ustawodawcze Rzeszy ku obronie obywateli, którzy zamieszkują obwody nad takiemi zagrożonemi rzekami.

Sekretarz stanu tłumaczy, że w tym kierunku nie będzie można drogą ustawodawstwa Rzeszy wiele zrobić, albowiem niektóre takie rzeki płyną przez rozmaite państewka związkowe.

Socjalista Brey uzasadnia rezolucję swojej partji, żądającą, by organizacje robotnicze dopuszczono do współdziałania przy układaniu statystyki, dotyczącej stanu zdrowia robotników przemysłu chemicznego.

Dyrektor ministerjalny Caspar sprzeciwił się tego rodzaju współdziałaniu organizacji robotniczych.

Wolnomyślny Fischbeck uzasadnił kilka rezolucji swojej partji, żądających między innemi ułatwienia dowozu z zagranicy mięsa zamrożonego, oraz uproszczenia rewizji trychin, a przedewszystkiem obniżenia wysokich kosztów połączonych z tą rewizją.

Centrowiec Baumann przedstawia rezolucję, domagającą się ostrej kontroli wina, dowożonego z zagranicy.

Izba przyjęła wszystkie rezolucje, zgłoszone do tego tytułu i rozprawy nad nim ukończyła. Następne posiedzenie jutro o 1.

O wojnę.

Pogłoski o pośrednictwie mocarstw rozwiały się i sprawy wojenne stoją na dawnym punkcie. Jedną z oznak niepowodzenia jest zapewne ustąpienie ambasadora rosyjskiego w Rzymie, księcia Dołgorukiego. Nie trudno było przewidzieć rezultat taki, skoro stanowisko stron walczących nie uległo zmianie. Turcja żąda cofnięcia dekretu aneksyjnego, Włochy żądają, aby Turcja uznała go bez zastrzeżeń. Dopóki w tem usposobieniu walczących państw nie zajdzie zmiana, pośrednictwo będzie zawsze iluzorycznem. Liczą się z tem Włochy, i zamiarem ich — podejmowanym ustawicznie, lecz niedoprowadzonym jeszcze do kresu — jest rozszerzyć pole walki na Turcję europejską. Liczy się z tem Porta i stąd doniesienia, że Dardanele zostały zamknięte minami podwodnemi. Atak na wybrzeża tureckie w Europie mógłby w istocie doprowadzić do szybszego może tempa wypadków, lecz łączy się z nim interesy handlowe mocarstw europejskich, tak że przeprowadzenie takiej akcji wywołałoby wiele rekryminacji i niesmaku, może nawet bezwzględnych protestów ze strony państw neutralnych. Wie o tem Turcja i to umacnia ją na zajętem stanowisku.

Tymczasem wojna w Trypolitanji ciągnie się dalej bez widoczniejszego rezultatu. Znany reorganizator armji tureckiej jenerał von der Goltz stawia kampanji tej w świeżo ogłoszonych uwagach horoskop niepocieszny. O i wysłania korpusu ekspedycyjnego włoskiego do Trypolitanji upłynęło już parę miesięcy. W mieście Trypolis skoncentrowano 40,000 żołnierzy, ale w kierunku wschodnim Włosi zaokupowali ledwie 18 klm. terenu, do miejscowości Tadżura, w kierunku południowym 15, do oazy Ain Zara, na zachodzie zaś 7 klm. do Gargaresz. Przestrzeń ta, zajęta faktycznie przez Włochów, nie jest większą, jak spore pole manewrów armji europejskiej. Usiłowano wprawdzie obsadzić miasto Zuara, leżące o 110 klm. na zachód, ale zaniechano tej myśli po paru nieudanych próbach. W koło tej małej przestrzeni, będącej w posiadaniu Włochów, krążą oddziały Turków i Arabów, które nieustannie atakują straże przednie włoskie i podjazdy, wychylające się za granicę terenu. Walka taka nuży i demoralizuje żołnierza włoskiego, podczas gdy Arabom odpowiada jak najlepiej.

Gdy w Trypolisie i okolicy stan przedstawia się w taki niepocieszony dla Włochów sposób, ku wschodowi, w mieście Homs, znajduje się załoga pięciu tysięcy żołnierzy włoskich, w Bengazi i Dernie cały drugi korpus ekspedycyjny włoski w sile 40,000 żołnierzy, wreszcie niedaleko granicy trypolitańsko-egipskiej, w Tobruk, znów mniejszy garnizon włoski. Ale i tutaj wpływ okupacji włoskiej rozciąga się tak daleko, jak daleko sięgają pociski okrętów wojennych włoskich, stojących u brzegu. Wybrzeże jest pod panowaniem Włochów, lecz w głąb posunąć się nie mogą. Tymczasem cały pas lądu, przylegający do brzegu, jest zarówno w Tobruk, jak w Bengazi i w Dernie w ręku Turków i Arabów, którzy bez przerwy napadają na wojska włoskie. Animusz ten zaczepny wskazuje, według jenerała von der Goltz, że Turcy i Arabi nie czują się znużeni wojną, a tem mniej złamani na duchu. Przy tem siły wojskowe Trypolitanji dalekie są od wyczerpania. Według pułkownika niemieckiego Rüdgischa, który przed dziesięciu laty organizował trypolitańską obronę krajową, ludność tubylcza może wystawić jeszcze 40,000 wojowników, którzy z łatwością uczą się posługiwania repetjerami najnowszego systemu, w podjazdowej walce są zręczni i przebiegli, a rozbudzony wśród nich fanatyzm może stać się Włochom bardzo groźnym.

Tak więc Włosi znajdują się, jak dotychczas na brzegu kraju, który ogłosili za anektowany. Reszta znajduje się jeszcze w ręku Turków i Arabów. Jenerał von der Goltz twierdzi, że Włosi, aby przeprowadzić w istocie anekcję Trypolitanji, winniby zająć główne punkty w głębi kraju, miasta Ghadames, Murzuk i Chat, dalej oazę Kufra, przez którą wiodą wszystkie drogi karawanowe i gdzie się ze sobą krzyżują. Lecz miasta te są od wybrzeża oddalone o setki kilometrów, nieraz do tysiąca. Z Derny do południowej granicy Trypolitanji wynosi przestrzeń 2000 km., tj tyle samo co z Moskwy do Szwajcarji. A przestrzeń ta, to bezwodna pustynia, przerywana tylko oazami, które stanowią etapy drogi. Wynika stąd, że dla utrzymania armji w pochodzie będą musiały być budowane kolejki polne do dowozu żywności, a przedewszystkiem wody. Samo dotarcie do krańców Trypolitanji jest w zasadzie niemożliwem, skoro wnętrze kraju przebiegają karawany, liczące nieraz do tysiąca wielbłądów. Prawda, że składają się one z ludzi przywykłych do pustyni i do zadowolania się małą ilością wody; mimo to potrzebują do przebycia drogi tam i napowrót rok lub półtora. Trudno więc orzec, ile czasu pochłonie taka wyprawa armji włoskiej, nieprzywykłej do pustynji, zwłaszcza, że podróż będzie odbywała się w ustawicznej walce o każdy krok naprzód.

Jenerał von der Goltz wyciąga stąd

wniosek, że okupacja może potrwać całe lata i posiągnąć za sobą olbrzymie ofiary w ludziach i w groszu. Ale wobec tego jeszcze najprawdopodobniejszem, że Włochy będą nakoniec musiały spróbować presji na Turcję, przez zaatakowanie jej europejskich wybrzeży. Zawikłania, jakie stąd mogą powstać, są niezawodnie już z góry przedmiotem rokowań między dyplomacją rzymską, a mocarstwami neutralnemi.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie zapowiedziane było wyjątkowo na godzinę 5 minut 15, to też punktualnie o godz. pół do 6 zagaił je przewodniczący adw. Placzek, donosząc, że komisja zbadała stosunki na placu przy kościele Bożego Ciała. Wygląda tam nieszczególnie, lecz plac został wydzierżawiony pewnemu bednarzowi na dłuższy jeszcze przeciąg czasu, zatem na razie nie można kontraktu wypowiadać.

Wynik obrad ustanowionej komisji pojednawczej w sprawie regulaminu do poboru opłat kanalizacyjnych był ten, że zgodzono się na rozłożenie ciężarów w ten sposób, że właściciele nieruchomości w tym roku jeszcze wyjątkowo płacić będą 60 procent, a na ogół przypadnie 40 procent, a w przyszłość 65 a ogół 35 procent. Wniosek ten też w tem brzmieniu został przyjęty. Radny St. Hoffmann wnosi, aby pociągnięto do opłat kanalizacyjnych także właścicieli niezabudowanych gruntów.

Po dokonaniu wyborów radców ubogich i sędziego polubownego, przyjęła rada miejska fundację Banku Przemysłowców, 5000 mk. jako dar jubileuszowy, z procentów którego otrzymać mają wsparcia ubodzy miasta, a pierwszeństwo mają mieć zubożali byli członkowie Banku, ich wdowy i sieroty. W skład komisji tej fundacji wejść ma stale jeden z członków zarządu Banku Przemysłowców, który poczynił różne zastrzeżenia i warunki, na które się magistrat i rada miejska zgodzili.

Miasto zakupiło grunt przy ul. Wrocławskiej, gdzie dotychczas jeszcze mieści się poczta, po 72,50 mk. kwadratowy metr, celem urządzenia połączenia ulicy Wrocławskiej z ulicą Strzelecką.

Dla zachęcenia większej konsumcji gazu do oświetlenia i do pędzenia motorów zniżył magistrat cenę na gaz do oświetlenia i do motorów jednolicie na 13 i pół fen. za metr kub. Oprócz tego uchwalono zaprowadzić automaty gazowe dla mniejszych lokatorów, o 3 pokojach i kuchni. Za wrzuceniem 10 fenigów w automat, który swoją drogą złączony będzie z główną rurą gazową w domu, wydzieli automat około 600 litrów czyli sześć dziesiątych kub. metr. gazu. Gaz do motorów zniżono na 8 fen. kub. mtr. Taryfa na gaz do motorów wejdzie w życie dnia 1 kwietnia rb., a taryfa na gaz do oświetlenia dopiero dnia 1 października rb. Miasto utraci na tej zniżce 172 tys. mk. (według obliczenia komisji finansowej tylko 132 tys. mk.)

Tak samo zniżono cenę za prąd elektryczny do oświetlania z 55 fen. na 50 fen., a z udzielanym w niektórych warunkach rabatem na 40 fen. za kilowat, zaś po godzinie 9 wieczorem po 25 fen. bez rabatu. Prąd motorowy zniżono na 16 fen. za kilowat, ze zniżką w niektórych warunkach na 12 fen. Różni mówcy domagali się dalszych jeszcze ulatwień, jak zniesienia kaucji na zegary, zniesienie odn. zniżenie dzierżawy za zegary itd. Przew. adw. Placzek prosi, aby w tym roku, gdzie zamierzone jest zniżenie podatków, nie stawiano zbyt wygórowanych życzeń; może w roku przyszłym da się postąpić w tej sprawie o krok dalej. Na zniżeniu cen na gaz i prąd elektryczny miasto traci razem 260 tys. mk. Cały projekt przyjęto w brzmieniu wydziału finansowego.

Na założenie ogródków dla publiczności, przy ul. Augustowskiej i ul. Ciętej (Zietenstr.) uchwalono 4125 mk.

Pomimo spóźnionej pory rozpoczęto jeszcze czytanie etatu na rok 1912 i to najprzód etat administracji ogólnej. Przytem zabrał głos z naszych radnych p. Suchowiak, wyrażając życzenie, aby urząd statystyczny, skoro wydaje swe sprawozdania, podawał także dane co do liczby uczni i nauczycieli szkół miejskich tak w stosunku co do narodowości jak i wyznania. Etat ten przyjęto bez dyskusji.

Przy etacie lazaretu miejskiego wniosła komisja finansowa o podwyższenie opłaty w lazarecie w I klasie z 6 mk. na 7,50 mk., a w klasie II z 3,50 na 4 mk. dziennie. Dr. Landsberg i inni radni żądali nawet podwyższenia opłaty w I kl. na 10 mk., twierdząc, że lazaret jest dla ubogich i dla stanu średniego; I klasa w tym lazarecie jest właściwie zbytkiem (luksus), a kto z niego chce korzystać niech płaci. Magistrat natomiast był stanowczo przeciwnym wszelkiemu podwyższeniu tak I jak i II kl wogóle, w interesie lazaretu samego. Decernent magistratu radzca Lemmel prosi o zaniechanie reformy taryfy. Zdania radnych były podzielone. Dr. Hącia przemawiał za podwyższeniem w myśl uchwały wydziału finansowego. Po dłuższej dyskusji uchwalono podwyższyć w myśl komisji: I kl. na 7,50 mk., II kl. na 4 mk.

Już po godzinie kwadrans na 9 posiedzenie się skończyło, chociaż przewodniczący chciał przystąpić do dalszego czytania etatu, lecz liczba członków była niedostateczną do przyjęcia uchwał.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 20 bm. Urzędowo donoszą, że termin podróży cesarza Wilhelma wyznaczony został na przyszły piątek, 22 bm.

— Berlin, 20 bm. Jak zapowiedziano, był wczoraj wieczorem cesarz niemiecki na bankiecie u ambasadora francuskiego w Berlinie, p. Cambona. W bankiecie oprócz cesarza wzięli jeszcze udział następujący panowie: kanclerz Bethmann-Hollweg, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter, książę Hatzfeld, były ambasador w Paryżu książę Radolin, książę Löwenstein-Wertheim, hr. Henckel Donnersmarck, wydawca pisma francuskiego „Revue de deux mondes", i Francis Charmes, adjutanci cesarza, marszałek dworu jego i inni, oprócz tego urzędnicy ambasady francuskiej z swemi damami. Po uczcie, która rozpoczęła się o godz. 8, odbyło się przedstawienie jednoaktówki „Un Caprice" Alfreda de Musseta, a następnie deklamacje dwóch aktorek francuskich. Po godzinie 12 w nocy opuścił cesarz ambasadę francuską. — Interwiewującemu go jednemu ze współpracowników „Berl. Tagebl." oświadczył ambasador Cambon, że z cesarzem miał dłuższą rozmowę o sprawach politycznych.

— Berlin, 20 bm. Memorjał komisji kolonizacyjnej za rok 1911 podpisany już został przez króla i niebawem doręczony będzie posłom. Według tego memorjału zakupiła Komisja kolonizacyjna w 1911 r. 8938 hektarów ziemi za ogółem 12,472,567 marek. Z tego 1202 hektarów wykupiono od Polaków; reszta była poprzednio w posiadaniu Niemców. Liczba osiedlonych dotąd kolonistów wynosi 19,788.

— Berlin, 20 bm. W sensacyjnym procesie Metternicha, jaki toczył się tu od przeszło trzech tygodni zapadł nareszcie dzisiaj o godz. 8 po południu wyrok sądu. Oskarżony Bujes skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, oprócz tego na 3 lata utraty praw obywatelskich za oszustwa przy grze w karty, przyczem w Niemczech i za granicą oszukał wielu oficerów i innych majętnych ludzi o znaczne sumy. Hr. Metternich skazany został na tydzień więzienia, które policzono mu za czas więzienia śledczego.

— Berlin, 20 bm. Przez cały dzień wczorajszy kursowały w berlińskich kołach politycznych najrozmaitsze pogłoski, których na razie sprawdzić się nie da. Powiadano, że cesarz tak nagle odłożył swoją podróż do Korfu z powodu wczorajszej mowy ministra marynarki angielskiej Churchilla; z drugiej strony wprawdzie zaprzeczają temu, twierdząc, że podróż swoją odłożył cesarz z powodu sytuacji strejkowej w zagłębiu Ruhry. Jeszcze nie przeszło pierwsze wrażenie, a już powstały różne wersje na wiadomość, że cesarz odwiedził wielkiego admirała Tirpitza, z którym odbył długą konferencję, a następnie odbyła się druga konferencja wyższych oficerów marynarki. Różne domysły powstały także na wiadomość, że cesarz wieczorem uda się na bankiet do ambasadora francuskiego w Berlinie. Punkt kulminacyjny stanowiło jednak doniesienie wieczornej „Deutsche Tagesztg.", że sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Rzeszy podał się do dymisji z powodu niepowodzeń, jakich doznał w przeprowadzeniu układu marokańskiego z Francją; utrzymywano równocześnie, że i stanowisko kanclerza Bethmanna z tej przyczyny należy uważać na zachwiane i wymieniano już nawet następcę jego w osobie wielkiego admirała Tirpitza. Ze źródeł półurzędowych zaprzeczają obecnie tym pogłoskom, zaprzeczenia są jednak tego rodzaju, że nie rozpraszają dalszych kombinacji w sprawach powyższych. W każdym razie coś dzieje się za kulisami, ale przypuszczać można, iż chodzi tylko o usunięcie małych nieporozumień pomiędzy Bethmannem Hollwegem a Tirpitzem, bo pierwszy wszelkiemi siłami stara się o utrzymanie stosunków przyjaznych z Anglją, podczas gdy drugi odmiennem swem stanowiskiem w tem mu przeszkadza.

— Monachjum, 20 bm. Arcybiskup bamberski dr. v. Abert ciężko zachorował; lekarze lada chwila oczekują jego śmierci. Fryderyk Filip v. Abert urodził się 1 maja 1852 r. jako syn pewnego szewca w Münnerstadt (Dolna Frankonia) liczy więc lat 60. Arcybiskupem bamberskim zamianowany został w r. 1905.

— Bochum, 20 bm. Na wczorajszej konferencji rewirowej postanowili delegaci połączonych trzech organizacji górniczych proklamować zakończenie strejku i polecić robotnikom rozpoczęcie pracy z dniem dzisiejszem. Obrady delegatów były bardzo ożywione i trwały 6 godzin. W głosowaniu oświadczyło się 349 delegatów za dalszem utrzymaniem strejku 215 delegatów za zakończeniem strejku. Ponieważ do decydującej uchwały za strejkiem potrzeba dwóch trzecich wszystkich głosów, postanowiono wreszcie przyłączyć się do żądania mniejszości i zakończyć strejk. W ciągu dnia odbyły się liczne zgromadzenia górników, na których strejkującym oznajmiono o uchwale ich najwyższej władzy organizacyjnej. Największe zebranie odbyło się w Bochum, gdzie zebrało się około 8000 górników. Wiecownicy bardzo byli zasmuceni takim obrotem sprawy i wyrażali swe oburzenie na postępowanie „chrześciańskich", którzy stanowiskiem swem uniemożliwili zwycięstwo robotników.

— Dortmund, 20 bm. Według obliczenia wyższego urzędu górniczego z 299,815 górników zjechało na dzisiejszą szychtę 181,471 górników, brakowało więc jeszcze 107,344.

— Dortmund, 20 bm. Nocy ubiegłej napadnięty został przewodniczący Kartelu stowarzyszeń robotników chrześciańskich w Lünen przez 3 strejkujących (?), którzy powalili po na ziemię i obili kijami. Napadnięty zaczął krzyczeć, a gdy wreszcie zerwał się na nogi dał do napastników dwa strzały rewolwerowe i zabił jednego z nich na miejscu a drugiego zranił ciężko.

Subhasty w marcu.

Dnia 23 o godz. 9 na sądzie w Smiglu posiadłość zap. w Czaczu nr. 18, w Czaczyku nr. 25 i w Nowym Białczu nr. 47 kupca Tylczyńskiego: Czacz nr. 18 rola, łąka i pastwisko w obsz. 3,99,00 ha. W Czaczyku nr. 25 dom mieszk. z podw., chlew, stodoła, kurnik, ogród i rola w obsz. 3,42,40 ha. W Nowym Białczu nr. 47 las w obsz. 0,68,50 ha.

Dnia 23 o godz. 11 przez sąd pobiedziski na miejscu gościniec Rodewalda, gospodarstwo zap. w Nekli (olędrach), gospodarza Wilhelma i Huldy Augusty z d. Schulz Kümritzów, zabudowania gospodarcze z podwórzem i rola w obsz. 27,18,70 ha.

Dnia 23 o godz. 11 na sądzie w Bydgoszczy posiadłość zap. w Szwederowie budowniczego Gustawa Goltza i budowniczego Rudolfa Goltza, dom mieszk. z podwórzem i dwa chlewy w obsz. 0,08,56 ha.

Dnia 23 o g. pół do 12 na sądzie w Bydgoszczy posiadłość zap. w Bydgoszczy przy ul. Sierocej nr. 8, gościnnej Emy Witt z d. Krüger, dom mieszk. z podwórzem w obsz. 0,05,10 ha.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 21 marca — po południu: „Wesele Fonsia". Krotochwila w 3 aktach Ruszkowskiego. Ceny popołudniowe.

— W czwartek, dnia 21 marca — wieczorem: „Palestrant". Operetka w 4 akt. Millöbkera. Ceny operowe. Abonament wtżny.

— W piątek, dnia 22 marca: „Halka". Opera w 4 aktach Moniuszki. Ceny operowe Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 25 marca: Benefis Jerzego Borońskiego „Tajemniczy Dżems". Sztuka w 3 aktach a 4 obrazach Jana Mirande'a i H. Geronle'a. Ceny dramatu. — Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 24 marca — po południu: „Dwie sieroty". Dramat w 8 obr. Ennery'ego i Corpnon'a. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 24 marca — wieczorem: „Traviata". Opera w 4 aktach Verdiego. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 25 marca — po południu: „Rozwódka". Ceny popołudniowe.

— W poniedziałek, dnia 25 marca — wieczorem: „Tajemniczy Dżems". Ceny dramatu. Abonament ważny.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

48

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Nie zastali go w domu. Zaproszony był na kolację przez jakiegoś senatora, mieszkającego na ulicy Miron.

Udali się tam natychmiast.

Była już jedenasta. Czy zdążą potem na ostatni pociąg, odchodzący do Wersalu? Zadawali sobie to pytanie w duchu, nie śmiejąc wypowiedzieć go głośno. Na bladych twarzach obydwóch sióstr malował się rozpaczliwy niepokój.

Na ulicy Miron powiedziano im, że p. Vonde tylko co odjechał.

— Czy miał swój powóz?

— Nie. Odesłał powóz, poszedł piechotą.

— Od jak dawna?

— Niema nawet kwadransa.

— Wracajmy na ulicę Londyńską, przybędziemy jednocześnie z nim — pocieszał p. Lande.

Na ulicy Londyńskiej znowu go niema. Czekają...

Wybiła północ.

Ach, jakże okrutnie długi jest ten straszny dzień.

Upłynął kwadrans w męczącem oczekiwaniu.

— Nie zdążymy na ostatni pociąg — westchnął adwokat.

Ale widząc, że biedne dziewczęta drżą całe z trwogi, dodał serdecznie:

— Uspokójcie się, moje dzieci, błagam was...

Wtem dały się słyszeć ciężkie kroki na schodach. Drzwi się otworzyły... wszedł prokurator.

Zdziwiony patrzy na siostrzeńca.

— O co chodzi?

Adwokat chce prędko odpowiedzieć, ale słów mu brak.

— Minister... roskazał odroczenie.

— Masz co od niego dla mnie?

— To od niego kartka...

P. Vonde przebiegł oczyma krótki list. Spojrzał na zegarek.

— Słuchaj — rzekł do siostrzeńca — musisz sam osobiście zawieźć do Wersalu rozkaz dziś jeszcze. Jutro już będzie zapóźno.

— Bezwątpienia, mój wuju, nikomu tego nie powierzę.

— Niestety, niema już żadnego pociągu do Wersalu i wątpię, czy jaka dorożka zechce cię tam zawieźć po nocy. Ale poczekaj, mam doskonałą parę koni, każę zaprządz i za godzinę będziesz w Wersalu

— Dziękuję ci, kochany wuju. Niczem innem nie mógłbyś więcej okazać twojej dla mnie serdeczności, ani współczucia dla biednego Dorlata.

W kwadrans później p. Lande z Madzią i Polcią byli już na drodze do Wersalu.

— Ale czy tam przybędą szczęśliwie na czas? Czy też przypadek jaki nie stanie im znowu na drodze i nie zagrozi życiu niewinnego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 21 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Zapisujcie „Wielkopolanina“.** Od 15 do 25 grudnia listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować za zniżoną cenę „Pasiekę“, pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiekę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczcie „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasieki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasieka“ jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. W „Ognisku domowem“ zamieścimy szereg nadzwyczaj interesujących powieści i opowiadań, oraz wiele artykułów z dziejów i piśmiennictwa naszego. Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjednywać nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowicie się opłacą. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłaciciela!

* **Poznań.** Od 25 marca do 6 kwietnia rb. wyłożony będzie w biurze prezydjum policji plan spuszczenia (zniżenia) ulicy Bydgoskiej. Protesty przeciwko planowi wnieść należy w tymże czasie ustnie lub piśmiennie w godzinach biurowych.

— Ofiara lekkomyślności. Przy ulicy Ces. Wilhelma bawił się pewien uczeń blachnierski nabitym rewolwerem. Padł strzał i ugodził pewnego 11 letniego szkólnego chłopca w nogę. Rannego wzięto do miejskiego lazaretu. Za nieznanym sprawcą śledzi władza policyjna.

— Jak piszemy na innem miejscu, zaprowadzi magistrat tutejszy, celem zachęcenia do większej konsumcji gazu do oświetlenia, automaty gazowe. Będą to skrzynie, połączone rurami do głównych przewodów gazowych, jakie w domach już istnieją. Od tych automatów prowadzić będą gaz rury po pokojach. Reparacje i odnawianie palników i pończoszek żarowych itd. oczywiście wykonane będą na koszt konsumenta. Kto włoży w automat trojaka, będzie miał gaz, a gdy owe 666 litrów gazu za trojaka się spali, trzeba będzie wrzucić dalszego trojaka itd. Oświetlenie to ma wypaść taniej aniżeli oświetlenie naftą lub spirytusem. Widzimy jednak, że to znowu nie jest dla mniej zamożnych, lecz dla urzędników i lepiej sytuowanych obywateli. Rada miejska bowiem na swem posiedzeniu wczoraj — tak przynajmniej referowano — uchwaliła zaprowadzać owe automaty tylko w mieszkaniach o 3 pokojach i kuchni, w której urządzone będzie ognisko na dwa najmniej płomienia do gotowania, i o ile możności łazienka ogrzewana gazem. Niedobór zaś, czyli owe 172 tys. mk., które gazownia zbierze za gaz mniej, pokryty będzie oczywiście z podatków, płaconych przez wszystkich podatkujących, a więc i przez ubogich. Boć przecież ktoś musi pokryć niedobór.

* **Ostatnia wieczornica ludowa** w tym sezonie odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 8 wieczorem na starej sali Bazarowej. Temat wieczornicy — to pamiętny rok 1812, którego stuletnią rocznicę obecnie obchodzimy. Stosowne obrazy świetlane objaśniać będzie p. dr. Władysław Hedinger. Do deklamacji pozyskał Komitet tak wybitnego artystę jak p. Zielińskiego. Do śpiewu uproszono artystkę śpiewaczkę pannę Janowską Wstęp na salę 20 fen.

* **Parcelacja.** Bank Parcelacyjny w Poznaniu, ul. Wiktorji 12, parcelować będzie we wtorek dnia 26 marca r. b. o godz. 10 przed południem 204 morgowe gospodarstwo p. Kokorniaka w Trzemesznie.

* **Z Cyrku Charlesa** donosi nam jego biuro prasowe: Grupa składająca się z 7 tak zwanych tygrysów królewskich zmniejszyła się w tych dniach o jednego drogocennego tygrysa, który przedstawiał wartość co najmniej 10 tysięcy marek. Nabyto go niedawno w krajach baśni czarownych, w Indjach, od jednego z radjahów (tj. książąt indyjskich) dzięki połączonym z nadzwyczajnemi trudnościami zabiegom specjalnie dla cyrku Charlesa podróżującego agenta. Książę ów otaczał szlachetne to zwierzę szczególnem przywiązaniem i nie pokazywał go bylekomu. Agentowi cyrku tego udało się księcia nakłonić do odstąpienia mu szlachetnego zwierzęcia za bajeczną cenę, poczem je przewieziono okrętem niemieckim do Europy, gdzie zajął się jego dresurą sławny Cawboy-dompteur Wagner. 10 miesięcy było kosztowne to zwierzę w posiadaniu dyrekcji, będąc dumą jej i atrakcją co się zowie. We walce z swym dompteurem zachowywał się tygrys ten zupełnie jak najwprawniejszy zapaśnik, nigdy nie drasnął go pazurem. I oto teraz, mimo najusilniejszych zabiegów i pomocy lekarskiej, legło szlachetne, książęce, a raczej królewskie to zwierzę po tak zwycięskiej kampanji, w której tyle uznania zjednało dla swego indyjskiego, a i obecnego pana.

* **Pierwszy z dwóch odczytów** dra J. N. Szumana na temat: Mickiewicz, Słowacki (charakterystyka ogólna) odbędzie się we wtorek 26 bm. na sali bazarowej o godzinie 8 i pół wieczorem. Drugi odczyt w piątek, 29 bm. o tymże czasie. Bilety do nabycia w księgarni B. Chrzanowskiego,

* **Nowość w pociągach.** Z rozpoczęciem półrocza latowego wykładany będzie we wszystkich pociągach przejściowych (D), luksusowych i pospiesznych rozkład jazdy na całą Rzeszą niemiecką do bezpłatnego użytku podróżnych; w każdym pociągu wyłożony będzie jeden taki rozkład. Odnośny wagon, w którym mieścić się będzie rozkład jazdy, zaopatrzony będzie w osobną tablicę z odpowiednim napisem. Ażeby czasem ktoś niepowołany nie przywłaszczył sobie książki, będzie ona przymocowana łańcuszkiem.

* **Podrożenie okowity.** Wydział berlińskiej centrali okowicianej uchwalił podwyższyć cenę sprzedaży okowity o 8 marek, z wyjątkiem okowity do palenia.

* **Ciekawe!** W Lehe pod Bremerhaven pewien gościnny wpłacił na przekaz 763 marki i otrzymał stosowne pokwitowanie. Po kilku miesiącach wezwano go do przedłożenia kwitu, który brzmiał na 763 mk. Mimo to — jak donoszą pisma niemieckie — powiedziano mu, że wpłacił wówczas tylko 163 marki i że ma dopłacić resztę. Gościnny udowodnił też jeszcze, że 763 mk. odebrał z banku, mimo to dostał się przed sąd ławniczy. Urzędnik pocztowy obstawał przy swojem i zeznanie zaprzysiągł. Wobec tego gościnnego skazano na zapłacenie 600 mk. Oczywiście, że na tym wyroku sprawa się nie skończy.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem przedsiębiorcy budowlanego Reinholda Appelta w Trzcielu (Tirschtiegel) Zawiadowca adwokat Karkut w Trzcielu przyjmuje zgłoszenia pretensji do 13 kwietnia rb.

* **Witkowo.** Wydział obwodowy unieważnił wybory do rady miejskiej z drugiej klasy, mianowicie mistrza ślusarskiego Nowickiego i mistrza rzeźnickiego Aleksandra Ogórkiewicza.

* **Gniewkowo.** Dnia 27 marca rb. odbędzie się tu targ na bydło, konie i towary kramne.

* **Krotoszyn.** W niedzielę, 24 marca odbędzie się na sali Bazaru w Krotoszynie obchód jubileuszowy setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Na pokrycie kosztów urządzenia pobierać się będzie za miejsce w krzesłach 50 fen., za wstęp na salę 20 fen. od osoby. O liczny udział uprasza

Komitet.

* **Bydgoszcz.** Za sfałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie pieniędzy skazał tutejszy sąd przysięgłych zawiadowcę poczty Krausego z Solca na trzy lata więzienia.

* **Samobójstwo w sali sądowej.** Sąd wojskowy w Flensburgu skazał pewnego podoficera załogi Sonderburg za zbrodnią przeciwko moralności na sześć tygodni i dzień więzienia. Po ogłoszeniu wyroku dobył zasądzony rewolweru i dał z niego dwa strzały w powietrze, a trzecim położył siebie na miejscu trupem. — Podpada tu, że podoficer ten miał w kieszeni rewolwer, skoro żołnierzom zaraz przy umieszczeniu ich w celi śledczej odbierają, według przepisów wojskowych, nietylko broń, ale chustkę do nosa, nóż, zapałki, a nawet szelki, wogóle wszelkie przedmioty oprócz bielizny i ubrania.

* **Samobójstwo aktora.** Berlin, 20 bm. Wystrzałem z fuzji pozbawił się dzisiaj życia Willi Froböse, jeden z najpopularniejszych aktorów berlińskich. Samobójstwa dokonał w ustępie jednego z pociągów podmiejskich, skierowawszy strzał wprost w serce. Froböse pozostawia żonę i 10-letniego syna. Przypuszczają, że kłopoty finansowe są powodem samobójstwa.

* **Wybuch w uniwersytecie.** W chemiczno-fizykalnym instytucie niemieckiego uniwersytetu w Pradze nastąpił podczas eksperymentowania wybuch, przyczem obaj asystenci dr. Wagner i dr. Burgstoller odnieśli ciężkie rany na twarzy. Obaj umieszczeni zostali w klinice ocznej.

* **Aresztowano w Szwajcarji** X. Zielonkowskyego, proboszcza z Piekar na Górnym Śląsku, podejrzanego o sprzeniewierzenie pieniędzy kościelnych. „Berliner Tagebl.“, donosząc o tem, pisze o aresztowaniu „polskiego“ proboszcza, w czem zupełnie się myli, gdyż X. Zielonkowsky jest czystej wody centrowcem i bardzo właśnie nieprzyjaźnie usposobionym względem Polaków.

* **Eksplozje bomb w Oporto.** Oporto (w Portugalji), 20 bm. W czterech domach przedmieścia Mirgaya wybuchło dzisiaj kilka bomb. Domy znacznie zostały uszkodzone. Z pod gruzów wydobyto 4 zabitych 9 ciężko rannych. Przypuszczają, że pod gruzami znajduje się jeszcze więcej zabitych lub rannych. Władze są zdania, że chodzi tu o zamach jakiejś bandy spiskowców.

* **Straszna katastrofa w kopalni.** Petersburg, 20 bm. W kopalni „Italjanka“ pod Taganrogiem nastąpił przed 3 dniami wybuch całego zapasu dynamitu, przyczem 52 górników zabitych zostało na miejscu, a 13 odniosło ciężkie rany, 5 górników schroniło się do przyległych sklepień, gdzie dwa dni przeczekali wśród wielkiego strachu, aż ich znaleziono. Kilkaset sierót i matek opłakuje śmierć swych żywicieli.

* **Dalsze ofiary strzelaniny w sądzie.** Pisaliśmy niedawno, że w Ameryce po wygłoszeniu wyroku poczęto strzelać do sędziów i że kilka osób zabito i wiele raniono. Z rannych zmarły dwie kobiety, które przypadkowo ugodzone zostały kulami. Jednego bandytę już aresztowano i to niejakiego Allen. Syn jego wydał go władzy. A. chciał sobie gardło przerznąć brzytwą, lecz nie zdążył. Więzienia pilnuje 20-stu zbrojnych ludzi. Wspólnicy Allena ukryli się w lasach.

* **Napad rabunkowy na pociąg.** Z Cornith (Missisipi) donoszą: Na torze kolejowym Mobile-Ohio czterech rabusiów zatrzymało (?) pociąg osobowy. Potem rozbili szafę, w której znajdowały się pieniądze i uszli, zabrawszy 60 tys. dolarów.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 22 marca: Oktawiana i Mikołaja. Wschód słońca o godzinie 6 minut 1, zachód słońca o godzinie 6 minut 14.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 19 marca.

Zapowiedzie:

Dypl. inżynier chemik Franciszek Zenkteler z Marją Przybylską. Kupiec Fryc Heilmann z Jadwigą Gutkind. Robotnik Michał Marciniak z Marją Tokarską. Pomocnik ogrodniczy Mieczysław Derra z Kaźmierą Urbańską. Robotnik Wilhelm Zeppig z Heleną Stempniewską.

Urodziny:

Syna: Robotnik Antoni Bauta. Kupiec Józef Klimek. Lakiernik Leon Rzadkiewicz. Urzędnik banku Bolesław Czypicki. Restaurator Ryszard Zickermann. Lakiernik Oton Lenz.

Córkę: Woźnica Bartłomiej Kaczmarek. Służący domowy Piotr Przybylski. Młynarz Augustyn Pelzel. Mularz Herman Markus. Mularz Franciszek Jankowiak.

Umarli:

Feliks Roszyk 10 mies. Wdowa Władysława Philler z domu Eibich 62 l. Jadwiga Hoppel 5 mies. Sprzedawaczka Antonina Homerczyk 23 l. Rolnik Ernest Fryc 26 l. Nadasystent poczt. Eryk Schmidt 46 l. Ślusarz Walenty Remlein 30 l. Emilja Reich 78 l. Gospodyni Marja Korzeniewska 43 l. Zecer Władysław Chmara 54 l. Mularz Antoni Laskiewicz 53 l. Joanna Malinowska 7 mies. Wdowa Katarzyna Krzyżaniak 72 l. Witold Spychalski 2 mies.

Obrona prawna.

— J. P. w J. Dopóty pan nie otrzymasz odpowiedzi z Berlina, nie możesz pan innych kroków przedsięwziąć. Swoją drogą możesz się pan spokojnie upomnieć o odpowiedź na wniosek wysłany w dniu 26 września roku zeszłego.

Ostatnie wiadomości.

Walne zebranie Prezesów i Delegatów Kółek rolniczych

zagaił o godz. 11 Patron tychże p. Raszewski z Jasienia, powitawszy przybyłych. Opisawszy położenie rolnictwa, wyraził szczególną podziękę przybyłemu na zebranie Kółek prezesowi Centralnego Tow. Gospodarczego panu dr. szambelanowi Jackowskiemu. Do pióra powołał p. Patron pp. Niemojowskiego i Hulewicza. Po uczczeniu pamięci zmarłych odczytano porządek obrad. Zjazd jest ogromnie liczny. Zebrało się około tysiąca delegatów. Policja na salę nie chce więcej wpuszczać. Obszerny przebieg obrad podamy jutro.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 20 marca 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.

Na sprzedaż wystawiono:
397 sztuk bydła rogatego
w tem 210 „ buhaj
43 „ wołów
154 „ krów i jałowic
2542 „ cieląt
1102 „ owiec
16423 „ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 81—86
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—79
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - 75—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - 66—72

B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - 71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 66—72

C Jałowice i krowy:
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 77—80
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 72—77
c) miernie żywione krowy i jałowice 69—73

II. Cielęta:
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 121—150
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 107—112
c) gorsze cielęta od cycka - - - - - 100—105

III. Owce:
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 70—80
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 60—63
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 56—68

IV. Świnie:
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 64
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 70—72
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - 69—71
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 66—70
e) maciory - - - - - - - - - - - 60—65

Źródłem uciechy

jest ładna klarowna płeć, którą wytwarza najpewniej codzienne używanie kosztownego mydła Myrrholin. Wszędzie do nabycia, kawałek tylko 50 fen., na długo wystarczy.

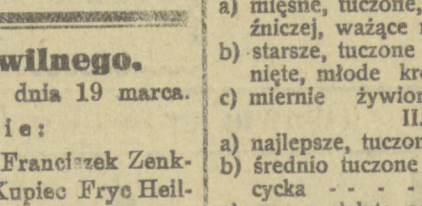

Dnia 18 marca r. b. po południu o godz. trzy kwadranse na 4-tą zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrz. św. Sakrament. moja najukochańsza matka, nasza dobra siostra, szwagierka, ciotka i siostrzenica ś. p.

Władysława Philler
urodz. Eibich

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. po południu o godz. 5-tej z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernadyńskim.

O czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Kasztanowaty wyżeł
w czwartem polu jest za cenę 50 mk. zaraz do sprzedania.
Łakomy, Sielec p. Podobowitz post Żnin.

Pomocnika ogrodniczego
od 1 kwietnia br. potrzebuje ogród pałacowy. Zgłosz. przyjm.
I. Szymański, Turzno,
b. Tauer Westpr.

Pomocnika
stelmacha poszukuje do dworu od 1. 4. 1912. Tygodniówka 8 mk., stancja i wikt. Podróż się zwraca. Zgł. piśm. przyjm.
Andreas Wicher stelmacher in **Golzow** bei Schildberg i. P.

Pomocnika
i **ucznia** przyjmie od 1. 4. 12.
J. Wojtkowiak,
ogrodnik handl.
Poznań, Dolna Wilda 45.

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie od 1 kwietnia
M. Cichocki, Pleszew.
Destylacja i fabryka likierów.

Ucznia
przyjmie zaraz lub od 1. 4. 12.
M. Kończak, Krotoszyn.
Destylacja hurtowna, detaliczna i handel win.

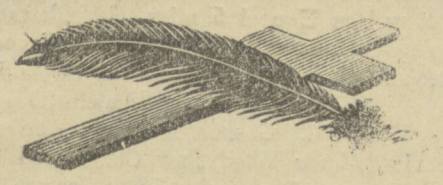

Dnia 19 bm. zasnął w Bogu po dłuższych i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Walenty Remlein

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dn. 22-go o godz. trzy kwadranse na 4-tą po południu z domu żałoby ulica Cesarza Fryderyka nr. 9.

W smutku pogrążona

rodzina.

---

†

We wtorek, 19-go bm. zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach opatrz. św. Sakramentami kochany mąż, ojciec, dziadek i szwagier ś. p.

Władysław Chmara.

Pogrzeb od Przemienienia Pańskiego w piątek 22-go b. m. o godz. 3-ciej. W smutku pogrążona

rodzina.

Poszukuje się zaraz **młodszej**

panienki

za załatwiania lekkich prac biurowych. Zgłosz. piśm. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1267

Chłopca

do posyłek i pakowania małych lekkich paczek potrzebuje

Dom zegarków

M. Danecki,

Poznań, Ś-ty Marcin 58.

Donoszę uprzejmie Szanownej Publiczności Poznania i okolicy, iż **w sobotę, dnia 23 marca br.** otwieram przy

Starym Rynku 73|74 (w domu Banku Przemysłowców)

Magazyn artykułów męzkich

pod firmą

B. HAHN.

Polecając przedsiębiorstwo moje względom Szanownych przyjaciół i osób życzliwych, kreślę

z wysokim szacunkiem

Telefon 1941. **Bolesław Hahn.**

Obuwie męzkie

Kamasze z gumą, gładkie i obsadzane para 7.75 M.

Kamasze z gumą z skórki „Bokscalf“ para 9.75 M.

Butynki sznurowane, z skórki „Bokscalf“ para 9.75 M.

W lepszem wykonaniu

14.00 M. 16.00 M.

Butynki kolor. z safianowej skórki

13.50 M. 15.00 M. 17.00 M. i droższe.

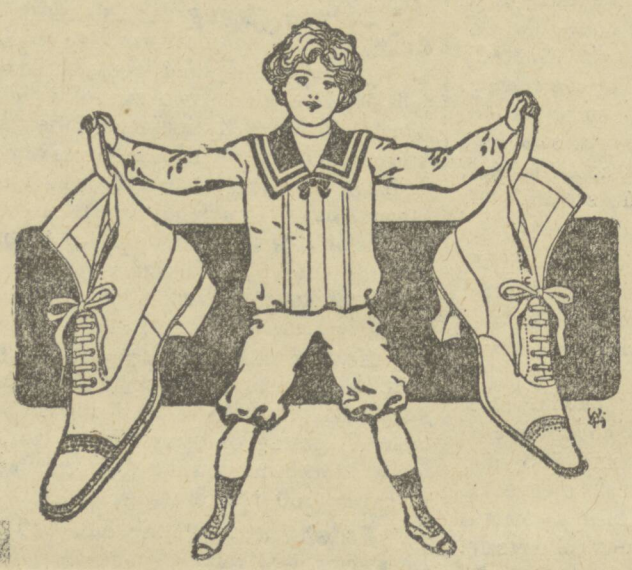

Obuwie damskie

Trzewiki sznurow. z boksowej skórki para 7.25 M.

Trzewiki sznurowane z cielęcej skórki para 7.75 M.

Trzewiki sznurowane z safianowej skórki para 11.50 M.

w lepszem wykonaniu

12.50 M. 14.00 M. 16.00 M.

Trzewiki z kolorowej skórki

para **8.75 M 13.75 M. 15.00 M. i droższe.**

Obuwie dla dziewcząt, chłopców i malców

czarne i kolorowe

po znanych tanich cenach.

Obuwie prowadzę li tylko w najlepszym, trwałym gatunku.

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 65|69.

Młyn wodny

z **gospodarstwem** 128 mrg. dobrej ziemi, miele dziennie 30 ctr, woda mocna, kościół, szkoła w miejscu, cena kupna 60 000 mk, reszta hipoteka. Zgł. przyjm. **Jan Rawecki** in **Trzebin** b. Lenka Kr. Kempen (Posen).

Kamienica

z piekarnią w pełnym biegu w mieście 4000 mieszk. licz. na ożyw. ulicy jak nowa, 11 pokoi, 3 kuchnie, kram, góra masyw, piekarnia, spichrz, szopa, chlewy, pralnia, ogródek, wjazd, piec na węglach, wpłaty 10—15 000 mk., wszelkie porządki w kramie i piekarni na gruncie mogą zostać, objęcie może zaraz lub później nastąpić. Zgłoszenia przyjmuje eksped Wielkopol. pod nr. 1218

Posiadłość wiejska

około 113 mórg w tem dobre łąki i las sprzedam natychmiast wraz z żywym i martwym inwentarzem przy wpł. 15,000 mk.

Ernst Scharke,

Laubegast poczta Schlawa Schlesien.



Oryg. beczka ca 1200 sztuk **najlepszych solonych**

tłustych śledzi,

białomięsnych i bardzo znakom. w smaku 32,00 mk., pół beczki 18,00 mk, ćwierć beczki 9,50 mk. 1/8 beczki 5,25 mk. Gwarancja za najlepszą jakość.

Puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 8,50 mk., 10 puszek 16,00 mk.

C. G. Harder, Stolp 4.

Znajdą dobrą posadę do dużych dworów, **ogrodnicy** samotni, **pisarze, gospodynie, kuchmistrzynie,** także do wód **kucharze** samotni, **forysie** do koni, komisarza, landrata itd **pokojowe** z pras. Procederowy pośrednik posad

Stefan Chełmicki

Poznan, ulica Szkólna nr. 10.

Także **włódarze, fornale** z zacięż. na b. wys. kontr. blizko Poznania

---

Potrzebni od 1. 4. rb.

Pisarz g. na osobn. wieś Pensja 500 mk., **Kuchmistrzyni** samodz. do Księstwa, **Zarządczyni** do pałacu, **Panna-służąca** z kraw. i pras. **Kamerdyner** kaw., **Gospodyń** z pras. bez gotow.

Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036

Stróż domowy

(pobierający rentę ogrodnik, stolarz, itp) potrzebny od 1. 4. rb. do wili w Puszczykowie.

Piśmienne zgłoszenia przyjm.

dyrektor Kontrowicz,

Poznań — Bazar.

U c z n i a

syna uczciwych rodziców do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie każdego czasu

J. Konopliński

Śrem—Schrimm. Tel. 56.

CIRCUS CHARLES

Telefon 4160.

OTWARCIE

w sobotę, dnia 23 marca wieczorem o g. 8

50 ₰ GALERJA	90 ₰ III MIEJSCE		
1.20 M. II MIEJSCE	1.80 M. I miejsce	Num. 2.50 M. miejsce rez.	Num. 3.50 M loża

Ceny wyłącznie miejskiego podatku bilet.

Poprzednia sprzedaż biletów tylko na **wieczorne przedstawienia RICHTER & FRANKE** St Rynek 45 TELEFON 2141.

Obydwa budynki cyrkowe są ogrzane **oryginaln. centralnemi parowemi ogrzewaczami.**

Przyjemnie ogrzane!

Codziennie przed południem od godz. 10 **oglądanie zoologicznego oddziału, marsztalerni i t. d.** wraz z koncertem obydwóch kapeli cyrkowych.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 8 I piętro.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

B. May,

Poznań, Piekary 2.

Specjalny magazyn kapeluszy damskich jakoteż dla **panienek** w wielkim wyborze.

Modele paryzkie i wiedeńskie

również wszelkie

Nowości wiosenne już nadeszły.

Trzy krople



Kaol



Kaol

płynna politura metalowa

czyści najbrudniejsze metale jak lustro.

W butelkach od 10 do 50 f.

Wszedzie do nabycia.

Fabr. Lubszynski & Co. Berlin-Lichtenberg.

Dom

mój masiw bud. o 3 izbach z masiw chlewem i 3/4 mg. ogrodu przy domu, 3 szkoły i kościół w miejscu. parafia 1200 dusz sprzed, podł. ugody stós. dla szewca i rzeźnika.

Antoni Popielas,

Konary p. Rawicz.

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem poszukuje

B. Budziński,

Drogerja pod Aniołem

Strzelno (Strelno).

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana



zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E Trayser, No. 155 Bangor House, Shoe Lane. London. E. C. England.

Gospodarstwo

75 mórg przeważnie pszennej roli w 2 planach i 7 mórg łąki we wielkiej wsi, pół godziny drogi pieszo szosy do powiat. miasta. Budynki wszystkie masiw jak nowe, inwentarz: 2 tęgie konie, 5 dojnych krów i 3 młode, dużo świń i wszelkie maszyny rolnicze, wozy, bryczki i t. d Hipoteki jest 32,300 mk, zaraz na sprzedaż, cena 44,500 mk., wpł. 8—10,000 mk.

Gospodarstwo

86 mórg w tej samej wsi, rola prawie I-sza kl. Bydynki masiw w najlepszym porządku, 3 konie, 9 sztuk bydła, 6 świn, porządki rólnicze nadkompletne jest także zaraz za cenę 47,000 mk. na sprzedaż, wpł. 8—10,000 mk.

Dom

w wielkiej wsi blizko miasta, do tego 3 morgi roli, budynki murow. niedaleko wielkich cegielni gdzie cały rok robota jest, zaraz do sprzedania, stosowne dla mularza. Cena 1300 tal., wpłata podług możności. Bl. wiad. za nadesł. znaczka udzieli

M. Szymański,

Fürstl. Neudorf p. Bralin.

DOM

masyw, przynoszący około 500 mk. dzierżawy z masywną stajnią i 2 morgami roli w dużej wsi pod Poznaniem przy zalisze 3000 mk. na sprzedaż. Zgł. **Poznań, ul. Półwiejska 33** handel mąki.

Dla rodaka!

Mam

wiatrak holenderski

nowej instrukcji, do tego **dom mieszkalny** i 3 morgi dobrej ziemi blizko Poznania za przystępną cenę na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopol. pod nr. 1181.

Nakładem drukiem Fr. Ebenowyzkiego w Poznaniu. Redakcyi odpowiedzialny Franciszek Lewandowski w Poznaniu